

Wyrównanie w ostatniej akcji!

**Okocimski Brzesko
– Bruk–Bet Nieciecza
1-1 (1-0)**

1-0 Jagła 39, 1-1 Ryguła 90+4.
Sędziował Tomasz Kwiatkowski (Warszawa).
Żółte kartki: Popiela, Matras – Kot, Wójcik, Dzierżanowski. Widzów 700.
Okocimski: Palej – Szymonik, Policht, Jagła (60 Cegliński), Wawryka – Rupa (83 Kostecki), Kozieł, Darmochwał, Popiela, Wojcieszynski (52 Matras) – Ogar (53 Jarosz).
Bruk–Bet: Baran – Kleinschmidt, Czarny, Jacek, Zontek (38 Wójcik) – Kot (66 Jatocha), Szalega, Prokop, Leśniowski (85 Ryguła) – Szczoczarz, Smółka (58 Dzierżanowski).



W powietrznej walce o piłkę Stawomir Matras (z lewej) i Mateusz Leśniowski FOT. PAWEŁ TOPOLSKI

Pojedynek derbowy dwóch najlepszych drużyn regionu tarnowskiego rozpoczął się od ataków niecierzan, którzy od początku spotkania narzucili mocne tempo. Piłkarze Bruk–Betu bardzo łatwo zdobywali wtedy teren i kilkakrotnie poważnie zagrozili bramce Okocimskiego. Najbliżsi wpisania się na listę strzelców w tym okresie gry byli Łukasz Szczoczarz (w 6 min) oraz Mateusz Leśniowski (w 8 min). Pierwszy z wymienionych po wymianie piłki z Pawłem Smółką wyszedł na

czystą pozycję i tylko doskonały refleks jakim popisał się bramkarz „Piwoszy” Jarosław Palej uchronił gospodarzy od utraty gola. Chwilę później po idealnym podaniu Marcina Szalegi w doskonałej sytuacji był Leśniowski, jednak strzelając z 10 metrów fatalnie spudłował. Wreszcie w 10 min po dośrodkowaniu Artura Prokopa z rzutu wolnego Michał Czarny głową skierował piłkę do siatki, sędzia asystent podniósł jednak chorągiewkę do góry sygnalizując, że zawodnik gości był na spalonym i gol nie został uznany.

Zespół Okocimskiego długo nie mógł przełamać ataków rywali i pierwszą groźną akcją stworzył dopiero w 23 min. Wtedy to po koronkowym rozegrowaniu piłki przez Tomasza Kozieła i Tomasza Ogara na czystej pozycji znalazł się Piotr Darmochwał, który strzelając z narożnika pola bramkowego posłał piłkę minimalnie obok dalszego słupka bramki Bruk–Betu. Czym bliżej było końca pierwszej połowy tym ataki „Piwoszy” były coraz groźniejsze. Brzeszczanie bardzo bliscy szczęścia byli w 38 min, gdy po dośrodkowaniu Mateusza Wawryki i strzale z bliska Sławomira Jagły bramkarz gości instynktownie odbił piłkę przed siebie, natomiast obrońcy wybili ją na rzut rżny. Właśnie po wspomnianym kornierze miejscowi objęli prowadzenie.

W drugiej połowie brzeszczanie przyjęli taktykę defensywną i niemal całą drużyną bronili się na własnej połowie, czyhając na wyprowadzenie groźnych kontr. Po kilku z nich zespół Okocimskiego mógł zapewnić sobie już końcowy sukces, jednak zawodnikom z Brzeska w decydujących momentach brakowało skuteczności. Niecierzan z kolei cały czas dążyli do zmiany niekorzystnego wyniku, pod bramką Paleja co chwilę dochodziło do bardzo gorących



Mecz nie zawiódł oczekiwań kibiców i aż do końca były emocje FOT. PAWEŁ TOPOLSKI

pięć, jednak dobrze grająca defensywa Okocimskiego, kierowana przez doświadczonych Daniela Polichta i Sławomira Jagłę (później zmienił go młody Rafał Cegliński i również spisywał się bez zarzutu) nie pozwalała na zbyt wiele. Bliscy szczęścia byli wtedy Czarny i Radosław Jacek, ich uderzenia były jednak minimalnie niecelne.

Niesamowicie dramatyczna była końcówka meczu. „Piwosze” mogli zapewnić sobie zwycięstwo w trzeciej minucie doliczonego czasu gry, gdy po kapitalnym podaniu Kozieła, Łukasz Popiela znalazł się sam na sam z Norbertem Baranem. Bramkarz Bruk–Betu wygrał ten pojedynek, piłka poprzez Sergiusza Kosteckiego trafiła jednak do Daniela Jarosza, który strzelając z okolicy narożnika pola karnego do pustej bramki posłał futbolówkę nad poprzecz-

ką. Chcąc przyspieszyć wznowienie gry przez Barana trener bramkarzy Bruk–Betu Mariusz Mucharski pobiegł aż w okolice ławki rezerwowych gospodarzy i podał leżącą tam piłkę swojemu bramkarzowi. Ten natych-

miast rozpoczął grę i kilkadziesiąt sekund później Sebastian Ryguła kończąc mecz celnym trafieniem odebrał Okocimskiemu pewne wydawać by się mogło zwycięstwo.

PIOTR PIETRAS

Jak padły bramki

1-0 Wojcieszynski zagrał piłkę z rzutu rżnego do Wawryki, ten dośrodkował z lewej strony na pole karne, gdzie w ogromnym tłoku najwyższym wyskoczył Jagła i głową posłał piłkę z 5 metrów w kierunku bramki. Próbujący interweniować Baran odbił ją jeszcze rękami, ale futbolówka i tak wpadła do bramki pod poprzeczką.

1-1 Ostatnia akcja meczu. Jacek zagrał piłkę na pole karne Okocimskiego na tzw. „afere”. Futbolówka trafiła do stojącego tyłem do bramki Ryguła, napastnik Bruk–Betu zamachnął się i strzałem z pełnego obrotu strzelił z 6 metrów w światło bramki. Palej miał już piłkę na ręce, nie zdolał jej jednak opatnować i ta ku rozpaczy brzeszczan wpadła do siatki.

Wstał z łóżka i strzelił gola

SLAWOMIR JAGŁA. Obrońcę Okocimskiego Brzesko śmiało można nazwać bohaterem meczu, zawodnik ten zagrał bowiem na własną prośbę i nie będąc w pełni sił nie tylko strzelił gola dla „Piwoszy”, ale był też czotową postacią w defensywie.

DP W tygodniu poprzedzającym mecz praktycznie nie trenowałeś. Co sprawiło, że tak bardzo chciałeś wystąpić w dzisiejszym meczu?

– W pojedynku derbowym, i to jeszcze z liderem na pewno chciałby zagrać każdy zawodnik, dlatego byłem tak bardzo zderminowany i za wszelką cenę chciałem wystąpić na boisku. Rzeczywiście przed sobotnim spotkaniem praktycznie w ogóle nie trenowałem, gdyż przez trzy dni walczyłem z zapaleniem oskrzeli i bardzo wysoką gorączką dochodzącą do 39 stopni. Przed meczem trener pytał mnie jak się czuję i czy dam radę wyjść w podstawowym składzie. Wydawało mi się, że jestem gotowy do meczu i dlatego zdecydowałem się, że wyjdę na boisko.

DP W drugiej połowie musieliście jednak opuścić plac gry...

– Myślałem, że grając na obronie nie będę musiał dużo biegać i wytrzymam pełne 90

minut, tymczasem po kwadransie gry w drugiej połowie zatkało mnie całkiem i nie mogłem złapać oddechu, dlatego poprosiłem trenera o zmianę. Na szczęście zastępujący mnie Rafał Cegliński stanął na wysokości zadania i zagrał bardzo dobrze.

DP Nim jednak opuścicie boisko, przez blisko godzinę spisywałeś się w defensywie znakomicie, będąc przeszkodą nie do przejścia dla rywali.

– Rzeczywiście w pierwszej połowie, gdy nie czułem zmęczenia grało mi się bardzo dobrze. Realizowaliśmy wszystkie założenia przed meczem dlatego cała linia obrony grała tak dobrze. W ogóle mecz stał na bardzo wysokim poziomie, był bardzo szybki i emocjonujący. Można nawet powiedzieć, że było to ciekawsze widowisko niż piątkowy mecz na szczycie w ekstraklasie, w którym Wisła Kraków rywalizowała z Legią Warszawa.

DP Jeden z najlepszych napastników Bruk–Betu Łukasz Szczoczarz nie pograt sobie za bardzo przy tobie.

– Doskonale wiem na co stać jest Łukasza, graliśmy ze sobą w Okocimskim trochę czasu, miałem więc nieco ułat-

wione zadanie. Wiedziałem w którym kierunku się porusza i jak go zneutralizować. Łukasz nie strzelił wprawdzie nam bramki, ale niestety nie udało się nam wygrać meczu z Bruk–Betem, choć szczęście było tak blisko.

DP Oprócz doskonałej postawy w defensywie strzeliłeś też bramkę dla swojej drużyny i kilkakrotnie przy stałych fragmentach gry poważnie zagroziłeś brance Bruk–Betu.

– Bramkę, której byłem autorem strzeliłem po stałym fragmencie gry, który bardzo często ćwiczymy na treningach. Dośrodkowanie Mateusza Wawryki było bardzo precyzyjne stąd nie miałem większych problemów z uderzeniem piłki głową. Wykorzystałem przy tym jeszcze swój wzrost i udało mi się zdobyć gola.

DP Czy wynik remisowy uważasz za sprawiedliwy?

– Trochę nam żal, że nie dowieźliśmy zwycięstwa do końcowego gwizdka. Chwilę wcześniej mieliśmy doskonałą okazję do zdobycia gola, którą powinniśmy byli wykorzystać i wtedy na pewno wygralibyśmy ten mecz.

Rozmawiał
PIOTR PIETRAS

Zdaniem trenerów

Krzysztof Łętocha, Okocimski

– Jestem trochę zły, gdyż ciężko pracowaliśmy przez cały mecz na zwycięstwo i gdy wydawało się już że mamy je w zasięgu ręki, nagle nam uciekło. Wygrywając 1-0 zbyt głęboko wycofaliśmy się na własną połowę i był moment, że Bruk–Bet stwarzał sporo sytuacji bramkowych na naszym polu karnym. Na szczęście nasi obrońcy bardzo dobrze wywiązywali się ze swoich zadań i skutecznie blokowali ataki strzały rywali. Najbardziej mi żal sytuacji jaką mieliśmy już w przedłużonym czasie gry. Gdyby Daniel Jarosz posłał wtedy piłkę do pustej bramki, już nikt nie byłby nam w stanie odebrać zwycięstwa. W końcówce szczęście uśmiechnęło się do Bruk–Betu, który w dość przypadkowych okolicznościach zdobył wyrównującą bramkę. Kilka razy w tym sezonie strzelaliśmy bramki decydujące o zwycięstwach w przedłużonym czasie gry, tym razem karta się odwróciła i to my straciliśmy gola i dwa punkty w doliczonym czasie. Bardzo pozytywnym elementem w naszym zespole jest szeroka i wyrównana kadra zawodnicza. Mam więc do dyspozycji praktycznie osiemnastu wyrównanych zawodników, którzy niezależnie czy rozpoczynają spotkanie w podstawowym składzie, czy też wchodzi na boisko z ławki rezerwowych to prezentują podobny poziom sportowy.

Marcin Jatocha, Bruk–Bet

– Cieszę się z punktu zdobytego w Brzesku, gdyż wywalczyliśmy go dostojnie w ostatniej chwili. Na początku spotkania graliśmy swoją piłkę, stwarzaliśmy sytuacje bramkowe i być może, gdyby udało się nam wtedy wykorzystać choć jedną z nich, to gra w dalszej części meczu wyglądałaby całkiem inaczej. W końcówce pierwszej połowy straciliśmy bramkę po stałym fragmencie gry, choć uczulałem chłopaków na to, żeby uważali na te sytuacje. W przerwie powiedzieliśmy sobie w szatni, że chcemy zdobyć w tym meczu co najmniej jeden punkt. Udało się nam to w końcówce meczu i chwala za to chłopakom. W pojedynku z Okocimskim z powodu żółtych kartek nie mógł wystąpić środkowy pomocnik Paweł Cygnar. Z konieczności przesunąłem więc na tę pozycję Marcina Szalegę, który wywiązał się ze swoich obowiązków bardzo dobrze. Po dłuższej przerwie spowodowanej kontuzją mięśnia dwugłowego do gry wrócił Waldemar Dzierżanowski. W Brzesku oczywiście chcieliśmy zdobyć choć jeden punkt, gdyż założyliśmy sobie, że na odpoczynek zimowy udamy się mając na liczniku czwórkę z przodu. Teraz wiemy już, że zadanie to jest do wykonania, pod warunkiem oczywiście, że wygramy środowy mecz z Wigrami Suwałki. (PIET)

Pozostałe mecze i tabela

Hetman Zamość – Świt Nowy Dwór Mazowiecki 2-2 (2-2), Kycko 17, 45 – Reginia 9, Jagodziński 21.
Sokół Aleksandrów Łódzki – Pelikan Łowicz 3-1 (2-0), Białek 21, Styscio 32, Gawlik 70 samob. – Janczarek 90.
OKS 1945 Olsztyn – Resovia 0-2 (0-1), Hajduk 8, Kantor 60.
Start Otwock – Jeziorak Iława 1-2 (1-0), Warszawski 18 – Drzyszek 60, Sobociński 62.
Concordia Piotrków Trybunalski – Ruch Wysokie Mazowieckie 1-2 (0-0), Zaor 58 – Twardowski 52, Bzdega 72.
Mecz **Wigry Suwałki – Olimpia Elbląg** został przełożony na 15 listopada g. 12.

1.	Bruk–Bet	18	37	11-4-3	35-14
2.	Świt	18	37	11-4-3	34-22
3.	Kolejarz	18	34	10-4-4	28-18
4.	Start	18	34	10-4-4	24-15
5.	Resovia	18	33	9-6-3	33-13
6.	Ruch	18	33	9-6-3	32-20
7.	Okocimski	18	31	9-4-5	25-26
8.	Jeziorak	18	29	7-8-3	21-15
9.	Wigry	17	28	7-7-3	24-13
10.	Sokół	18	23	6-5-7	16-21
11.	Pelikan	18	21	5-6-7	21-21
12.	OKS	18	21	5-6-7	23-29
13.	Olimpia	17	16	5-1-11	29-38
14.	Stal	18	14	3-5-10	18-30
15.	Concordia	18	13	3-4-11	16-34
16.	Hetman	18	13	3-4-11	18-38
17.	Jastrzębie	18	12	3-3-12	24-38
18.	Przebój	18	12	3-3-12	22-38

W następnym kolejce (11-15 listopada):
Środa: Bruk–Bet – Wigry 12, Resovia – Świt 12, Przebój – Sokół 13, Kolejarz – Jastrzębie 13, Ruch – Okocimski 13, Olimpia – OKS 13, Pelikan – Concordia 13, Start – Hetman 13; **Niedziela:** Jeziorak – Stal 11. (ML)